

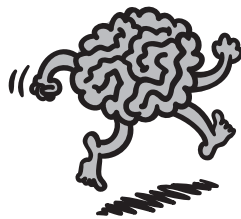


# ALEK TOPA

I KOŚMITÓW KOPA!

MICHAEL GERARD BAUER

Ilustracje Joe Bauer  
Przełożyła Maciejka Mazan



Nasza Księgarnia

Tytuł oryginału: *Eric Vale: Off the Rails*

Text copyright © Michael Gerard Bauer, 2013

Illustrations copyright © Joseph Bauer, 2013

First published by Omnibus Books,  
a division of Scholastic Australia Pty Limited in 2013.

This edition published under licence from Scholastic Australia Pty Limited.

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”,  
Warszawa 2016

© Copyright for the Polish translation  
by Maciejka Mazan, Warszawa 2016



---

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.  
02-868 Warszawa, ul. Sarabandy 24c  
tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49  
faks 22 643 70 28  
e-mail: [naszaksięgarnia@nk.com.pl](mailto:naszaksięgarnia@nk.com.pl)

Dział Handlowy  
tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42  
Sprzedaż wysyłkowa  
tel. 22 641 56 32  
e-mail: [sklep.wysylkowy@nk.com.pl](mailto:sklep.wysylkowy@nk.com.pl) [www.nk.com.pl](http://www.nk.com.pl)



---

Redaktor prowadzący *Joanna Wajs*  
Opieka redakcyjna *Magdalena Korobkiewicz*  
Korekta *Małgorzata Ruszkowska*  
Skład i redakcja techniczna *Joanna Piotrowska*

ISBN 978-83-10-13008-2

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2016 r.

Wydanie pierwsze

Druk: POZKAL, Inowrocław ??



Dla B.B. oraz inspirujących bibliotekarzy szkolnych  
na całym świecie.

M.G.B.

Babciu, Poppy, Nanny i Benpa – to dla Was.

J.B.





# Na dywaniku

– Alek Topa? Dyrektor Parter jest gotów na spotkanie z tobą.

Co? Kto? **Ze mną?** TERAZ?

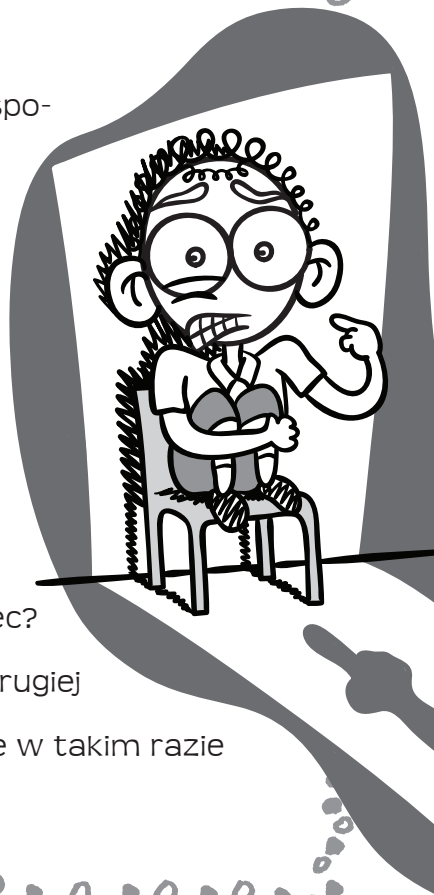
Ale czy **ja** jestem gotów na spotkanie z dyrektorem Parterem?

**W ŻYCIU!**

Eee, proszę pana dyrektora... Może lepiej spotkajmy się innym razem? Na przykład w przyszłym stuleciu?

Tak **pod koniec?** Pod taki **bardzo schyłkowy** koniec?

A co pan powie na 43 lipca około drugiej po południu? Też nie? Hm, to może w takim razie w ogóle dajmy sobie spokój.

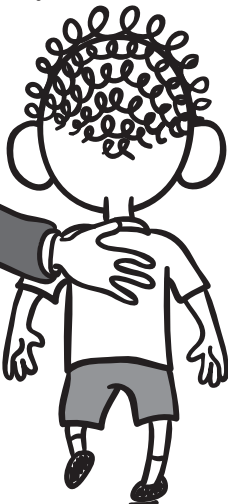




No wie pan, **uściśnijmy** sobie dłonie i ro-  
zejdźmy się w pokoju.

– Alek Topa! **Słyszalesz** mnie? Pan dy-  
rektor czeka.

Oj.

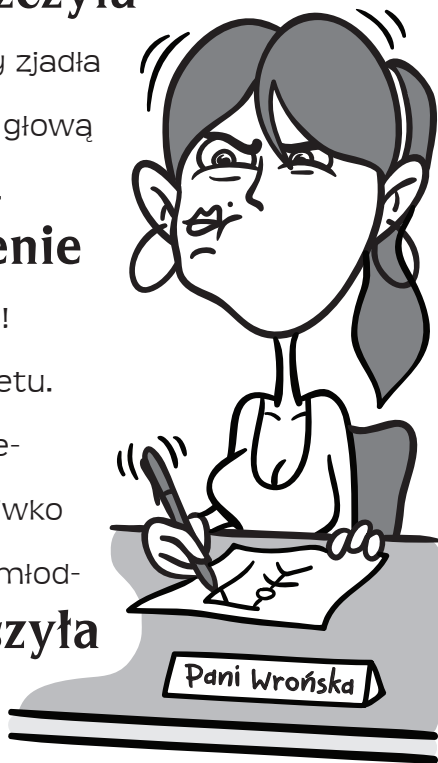


Wstałem i przeszedłem obok se-  
kretarki, która **zmarszczyła**  
brwi i skrzywiła się, jakby zjadła  
cytrynę. Potem pokręciła głową  
i **cmoknęła** z naganą.

Dzięki za **podniesienie**  
**na duchu**, pani Wrońska!

Zbliżyłem się do drzwi gabinetu.

Były otwarte. Dyrektor Parter sie-  
dział za wielkim biurkiem. Naprzeciwko  
niego zobaczyłem rodziców i moją młod-  
szą siostrę Kasię. Tylko ona **ucieszyła**  
**się**, że mnie widzi.





- Jeść Alunio-siusiunio! Hula!

**Może trochę za bardzo.**

Mama syknęła na Kasię.

- Nie teraz, skarbie - powiedział tata.

Dyrektor Parter, który wyglądał,

jakby siedział na pinezkach, rzucił Kasi

**przerażający** uśmiech.

Potem odwrócił się do mnie.

Właściwie nie wyglądał, jakby siedział na pinezkach - raczej na całym pudełku pinezek i jeszcze paru drutach do robótek ręcznych.

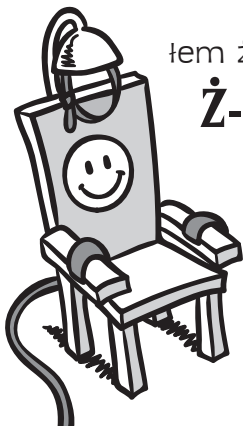
- Chodź, Alku. Usiądź przy nas.

Między rodzicami stało puste krzesło. Podejrza-  
wałem, że elektryczne. Hmmm. Nie zauważy-

łem żadnych kabli. Usiadłem. **O-S-T-R-O-**

**Ż-N-I-E.**

- Alku, streściłem twoim rodzicom wydarzenia  
tego popołudnia... **nadzwyczaj niepo-**



OJ! CHCA  
NA MNIE  
USIAŚĆ!



**kojące** wydarzenia. Jak się zapewne spodziewasz, twoi rodzice byli również wstrząśnięci i zaskoczeni twoim zachowaniem jak ja. **Wstrząśnięci i zaskoczeni.**

Mama i tata pokiwali głowami jak najbardziej wstrząśnięci i zaskoczeni ludzie na świecie.

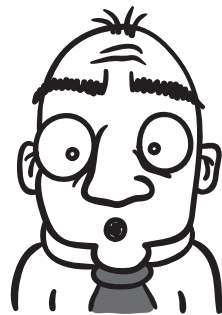
Pan Parter stuknął długopisem w biurko i westchnął.

– Nie muszę ci mówić, że to bardzo poważna sprawa. Doprawdy **bardzo POWAŻNA.**

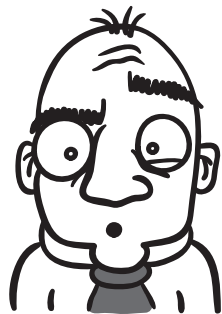
O kurczę, jak dobrze, że mi pan tego **nie powiedział!**

Dyrektor Parter spojrzał na mnie groźnie.

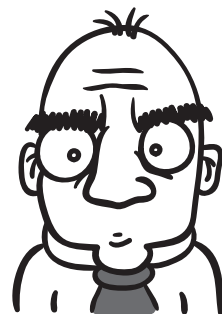
– Ciemu ten gluby pan tak sie **nabzdycył**, mamó? Alunio żłobił cióś **źłego?**



WSTRZAŚNIĘTY



ZASKOCZONY



POWAŻNY



Rodzice rzucili się **UCI-SZACĆ** Kasię, a mama nawet zasłoniła jej usta ręką.

Kasia się nabzdyczyła.

Pan Parter rzucił jej jeszcze bardziej **przerażający uśmiech**, ale nawijał dalej.

- Muszę być z tobą szczery i wyznać, że brak mi słów. Jeszcze **nigdy** w historii szkoły Wesola Gromadka nie mieliśmy **takiego** incydentu. Wiem z twoich szkolnych akt, że potrafisz się **rozkojarzyć** na lekcji, ale to całkiem **inna para kaloszy!**

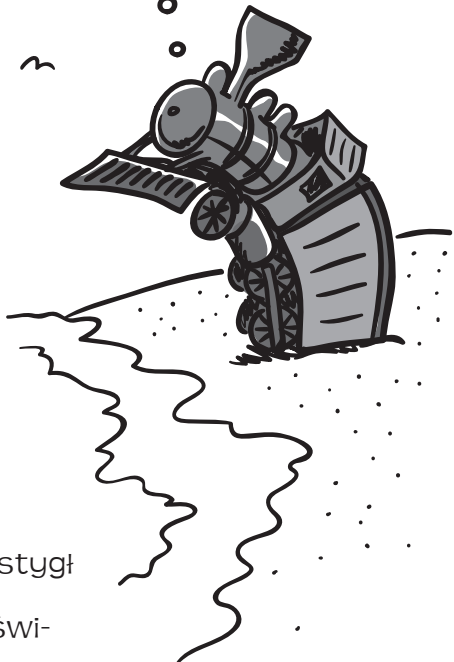
Co? Rozkojarzyć? Ja? Jaka **para kaloszy?** Czy ja miałem przynieść jakieś kalosze? I po co, skoro nie pada...?



- Zanim podejmę decyzję,  
co **konkretnie** zrobić  
w tej sprawie, chciałbym  
poznać **twoją** wersję  
wydarzeń. Muszę wiedzieć,  
dlaczego nagle postanowiłeś  
**się wykoleić**. Twój ro-  
dzice też pewnie chętnie się  
tego dowiedzą. Dlatego powiedz  
nam, Aiku, **coś ty sobie  
wyobrażał?**

Pan Parter pochylił się i zastygł  
w oczekiwaniu. Mama i tata świ-  
drowali mnie spojrzeniem, jakby wła-  
śnie zadano mi pytanie **za milion  
dolarów**, a oni mieli wielką, ogrom-  
ną nadzieję, że znam odpowiedź, i liczyli  
na pożyczkę. Kasia przysnęła.

MYŚLAŁEM, ŻE  
WYKOLEIĆ SIĘ JEST  
FAJNIEJ...



Jak zdobyć milion dolarów?  
a) na loterii  
b) w banku  
c) studiując medycynę  
d) wszystkie powyższe

Co ja sobie **wyobrażałem? Moja**

wersja wydarzeń? Spoko. Nie ma sprawy.

Niech będzie. **Luz.** Potrafię wszyściu-  
sieńko wyjaśnić. Uwaga, zaczynam...

- Bo ja... eeee... nooooo... hmmm...

yyyyy... eeee... ja...

